

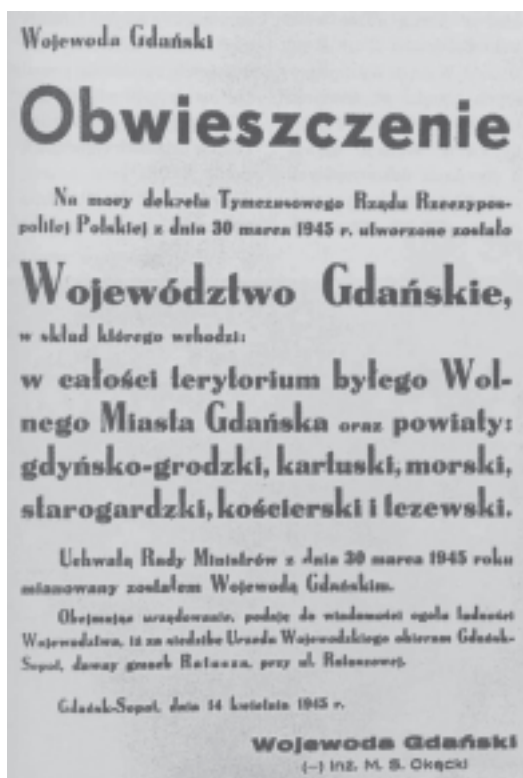
# GDAŃSK – MIASTO (SZYBKO) ODZYSKANE

**Teren byłego Wolnego Miasta Gdańska stał się częścią powojennego obszaru Polski, szumnie okrzykniętego przez władze komunistyczne „Ziemiemi Odzyskanymi”. Termin ten stworzono na potrzeby ówczesnej propagandy, której głównym przedmiotem – obok odbudowy stolicy – było szybkie zasiedlenie ludnością polską włączonych do Polski wschodnich terenów Niemiec.**

Polacy byli permanentnie uświadamiani o wyjątkowej roli, jaką odegrał żołnierz Armii Czerwonej<sup>1</sup>, wyzwalając „brutalnie wyrwane i germanizowane przez wieki polskie ziemie”. Teraz, „odzyskane dla macierzy”, stwarzały narodowi i państwu polskiemu wyjątkowe możliwości ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Mobilizacja pracy polityczno-partyjnej, której celem było uaktywnienie całego narodu wokół „rewindykacji starych ziem piastowskich do Polski”<sup>2</sup>, dokonywała się jednocześnie z tworzeniem polskiej administracji na ziemiach zachodnich. Towarzyszyła jej działalność komendantur wojennych Armii Czerwonej, które powstały jako pierwsza władza terenowa w powojennej Polsce.

## Nowy etap

Tak było również w Gdańsku, dla którego data 30 marca 1945 r. stała się symbolem początku nowego etapu w dziejach miasta. W tym dniu Armia Czerwona zdobyła (po 21 dniach bombardowań i ostrzeliwań) twierdzę, jaką stał się Gdańsk od momentu ogłoszenia przez Hitlera rozkazu obrony miasta do ostatniego żołnierza. Rada Wojenna II Frontu Białoruskiego natychmiast utworzyła okręgową kome-



<sup>1</sup> W 1946 r. przemianowana na Armię Radziecką, jakkolwiek w polskich dokumentach z 1946 r. i 1947 r. występuje jako Armia Czerwona.

<sup>2</sup> W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, t. 1, Warszawa 1962, s. 224.

danturę wojenną z gen. lejtnantem Siemionem Mikulskim na czele. Na ruinach Dworu Artusa zawisła polska flaga, a Rząd Tymczasowy powołał do życia województwo gdańskie. W jego skład wszedł między innymi obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, który w ten sposób objęty został ustawodawstwem Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W tak brzemiennym w wydarzenia dniu zdążyła także dotrzeć do Gdańska pierwsza z wystanych tu grup operacyjnych Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP)<sup>3</sup>. Osiemnastoosobowy zespół, kierowany przez działacza Polonii gdańskiej Kazimierza Banasia-Purwina, przystąpił do tworzenia struktur wojewódzkiej administracji państwowej. Przybyły 14 kwietnia do Gdańska pierwszy wojewoda Mieczysław Okęcki zastał już utworzone podstawowe jej zręby.

Pod koniec marca MAP powołało drugą grupę operacyjną na potrzeby ośrodka gdańskiego, tym razem w celu utworzenia i obsadzenia władz miejskich. Szesnastoosobowa grupa pracowników samorządowych przyjechała 4 kwietnia i zorganizowała Tymczasowy Zarząd Miejski. Pierwszym prezydentem miasta został, mianowany przez ministra administracji publicznej, Franciszek Kotus-Jankowski. Poza centralnym zarządkiem miejskim powołano biura dzielnicowe w Nowym Porcie, Wrzeszczu, Oliwie<sup>4</sup>, Oruni i Stogach<sup>5</sup>.

### Problemy z Sowietami

30 marca przyjechała pierwsza ekipa Morskiej Grupy Operacyjnej (MGO), uformowanej w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Bydgoszczy, a podległej bezpośrednio Ministerstwu Handlu i Przemysłu. Głównym jej zadaniem było przejęcie przemysłu stoczniowego i portowego. Jednocześnie dostała „wyraźne polecenie zajęcia obiektów wyłącznie za zgodą i w porozumieniu z wojennymi komendanturami”<sup>6</sup>. Tymczasem administracja sowiecka nie respektowała wówczas praw Polaków do obejmowania władzy i majątku polskiego<sup>7</sup>. Żołnierze sowieccy w sposób niekontrolowany prowadzili grabieże maszyn i urządzeń, zwłaszcza na terenie portów i stoczni. Odbywało się to na zasadzie tajnej umowy podpisanej 26 marca 1945 r. przez Rząd Tymczasowy z dowództwem wojsk sowieckich. Upoważniała ona Sowietów do swobodnego dysponowania mieniem polskim. Ponadto poczucie dumy ze zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą, a także traktowanie ziemi gdańskiej oraz jej ludności jako wyłącznie niemieckiej, powodowało przekonanie o naturalności stosowania zasady łupów wojennych.

Obecność Armii Czerwonej w powojennym Gdańsku to jednak nie tylko demontaż i wywóz do ZSRS całych zakładów przemysłowych. Dochodziły do tego działania destabilizujące życie społeczne, wzbudzające w mieszkańcach lęk i niepokój o własne życie i mienie. Sowietci do-

<sup>3</sup> Grupy operacyjne powoływał Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i poszczególne ministerstwa, a także Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w celu zorganizowania na zdobytych terenach polskiej administracji państwowej i ekonomicznej oraz jak najszybszego uruchomienia gospodarki. Zob. np. G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947*, Warszawa 2003, s. 45.

<sup>4</sup> W początkowym okresie po wojnie Oliwa była samodzielną gminą miejską z własnym burmistrzem.

<sup>5</sup> Kiedy władzę w Gdańsku obejmowała administracja Rządu Tymczasowego, na Pomorzu działała Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj z ekspozyturą w Gdańsku. Komuniści przystąpili do likwidacji terenowych organów Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej.

<sup>6</sup> G. Baziur, *Armia...*, s. 151.

<sup>7</sup> Zob. np. Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gd), Państwowy Urząd Repatriacji (dalej: PUR), 677, *Sprawozdanie Punktu Etapowego PUR w Gdańsku za maj 1945 r.*





Wysiedlani Niemcy...

puszczali się usuwania osadników z zajętych przez nich domów, masowych aktów bezprawia, rabunków, rozbojów, gwałtów wobec kobiet, zaboru inwentarza<sup>8</sup>. Żołnierze Armii Czerwonej nierzadko wykorzystywali pozostającą w Gdańsku ludność niemiecką, buntując ją przeciwko władzom polskim, a także posługując się nią w celach grabieży mienia, które było jej własnością<sup>9</sup>.

Dominacja Sowietów w powojennym Gdańsku i na pozostałych obszarach zachodnich i północnych była przejawem niepełnej suwerenności oraz odbudowy Polski opartej na modelu sowieckim<sup>10</sup>. Interesów polskiego ośrodka komunistycznego strzegły terenowe struktury Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Grupa operacyjna Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, kierowana przez płk. Grzegorza Korczyńskiego, przyjechała do Gdańska w ostatnim dniu marca 1945 r. Pełniąc funkcje policji politycznej instytucja zakończyła proces formowania swoich struktur na terenie województwa gdańskiego w maju 1945 r. Podobnie jak w całej Polsce, działalność WUBP w Gdańsku polegała na stopniowym eliminowaniu wszelkiej inicjatywy pozostającej poza obszarem interesów PPR. Aparat władzy komunistycznej wzrastał liczebnie od końca 1945 r. i obejmował swoją kontrolą coraz szerszy krąg życia społecznego i politycznego.

## Polityka

Życie polityczne w Gdańsku zaczęto organizować z początkiem kwietnia 1945 r. Przyjeżdżały grupy operacyjne komitetów partyjnych z Warszawy i z Bydgoszczy, powoływano sekretarzy, wojewódzkie i miejskie egzekutywy, organizowano zjazdy delegatów, a także związki zawodo-

<sup>8</sup> AP Gd, PUR, 150, *Sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego z przebiegu akcji osiedleńczej za sierpień 1945 r.* Również meldunki podziemia niepodległościowego donosiły o dewastacji oraz wywożeniu mienia ponemieckiego z Gdańska.

<sup>9</sup> Zob. np.: wspomnienia Haliny Sokolek [w:] *Gdańsk 1945. Wspomnienia 50 lat później*, red. E. Rusak, Gdańsk 1995, s. 73. Niektórzy z pozostających jeszcze w Gdańsku Niemców twierdzili, że po przejęciu władzy przez Polaków poprawiły się stosunki między Rosjanami a Niemcami. Zob. np. wspomnienia Klaus Stamma [w:] *Gdańsk 1945...*, s. 265.

<sup>10</sup> Na pozostałej części Polski większą rolę odgrywały kwestie ideowo-polityczne; na terenie byłego Generalnego Gubernatorstwa skoncentrowane były podstawowe struktury i siły polskiego obozu niepodległościowego w okresie wojny. Por. B. Okoniewska, *Refleksje nad rokiem 1945*, [w:] *Gdańsk 1945*, red. M. Mroczo, Gdańsk 1996, s. 11.



...i jeńcy niemieccy

we. Możliwości działania poszczególnych partii odzwierciedlały zjawiska charakterystyczne dla całego życia politycznego powojennej Polski. Prym wiodła oczywiście PPR<sup>11</sup>, aczkolwiek w lipcu 1945 r. miała zaledwie 366 członków<sup>12</sup>. Polska Partia Socjalistyczna, mająca pewne wpływy w ośrodku gdańskim, starała się – z różnym skutkiem – zachować własną tożsamość i odrębność<sup>13</sup>. Powstałe w sierpniu 1945 r. Polskie Stronnictwo Ludowe<sup>14</sup> oraz Stronnictwo Pracy pozostawały w opozycji do terenowych reprezentantów ośrodka władzy, natomiast Stronnictwo Ludowe oraz Stronnictwo Demokratyczne nie wywarły większego wpływu na ówczesną rzeczywistość. Wszystkie partie tzw. bloku demokratycznego – PPR, PPS, SL oraz SD – weszły w skład Miejskiej Rady Narodowej, której pierwsze posiedzenie odbyło się 9 lipca 1945 r.

### Zmiany ludnościowe

Całkowitej zmianie uległa struktura narodowościowa powojennego Gdańska. Zetknięcie się Polaków z różnych stron kraju rodziło problemy u zarania nowej społeczności. Najpilniejszym zadaniem, przed jakim stanęły gdańskie władze, było wysiedlenie ludności niemieckiej. Z proce-

<sup>11</sup> Grupa operacyjna KC PPR przybyła do Gdańska 1 IV 1945 r. 3 kwietnia powstał Komitet Miejski. Po zakończeniu I Zjazdu PPR władze wojewódzkie rozpoczęły wzmożoną pracę ideowo-polityczną, powołano własny organ partyjny „Głos Wybrzeża” oraz Wojewódzką Szkołę Partyjną. W początkach 1946 r. zainicjowano stałe narady członków partii w szkolnictwie, przemysłe stoczniowym, WUBP oraz MO.

<sup>12</sup> R. Wapiński, *Początki władzy ludowej na Wybrzeżu, Gdańsk 1970*, s. 29.

<sup>13</sup> Do PPS wstępowały m.in. osoby zmuszone do określenia się pod względem politycznym, które nie chciały wiązać się z PPR. Rozpracowywana agenturalnie PPS traciła możliwość swobodnego działania. Już we wrześniu 1945 r., podczas narady aktywu wojewódzkiego, PPS podjęła „zacieśnienie jednolitego frontu klasy robotniczej” z PPR.

<sup>14</sup> PSL było jedyną legalnie działającą partią opozycyjną, szybko rozszerzającą swoje wpływy (zwłaszcza wśród inteligencji, młodzieży studiującej, duchowieństwa). Systematyczne eliminowanie wpływów PSL nasiliło się w końcu 1946 r. wraz z kampanią przedwyborczą. Oprócz stosowania środków administracyjnych-policyjnych oraz agenturalnych komuniści próbowali przejąć wpływy PSL przez stworzenie nowej partii – PSL „Nowe Wyzwolenie”, kontrolowanej przez siebie, a konkurencyjnej wobec PSL.

Nr. rejestru: ..... 2

**D e k l a r a c j a**

Ja, niżej podpisany (na) .....

ja i moim (i) .....  
(z wyjątkiem moim (i) niemieckim)

Nr. dnia ..... W .....

po ..... zamieszkały w .....

ul. .... nr. dom ..... m. .... zostały wpisany do  
trójcisk - czwartej - grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volks-  
liste) - do grupy t.n.n. „Leistungsliste” i otrzymałem wykaz nr .....  
..... wystawiony w ..... dnia .....

Wiąznięty byłem na tę listę pod przymusem - wbrew mojej woli - (niepotrzebnie  
skradłem).

Oświadczam ureczyście, że moim zachowaniem wykazałem polską  
odporność narodową, Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu składam  
deklarację wierności.

..... dnia ..... 1945.

(podpis)

morzu przed wojną i podczas niej. Zastali tu ludność posiadającą obywatelstwo niemieckie, postępującą się językiem niemieckim i tylko sporadycznie językiem polskim. Przybysze bardzo często zaliczali do kręgu ludności niemieckiej również polską ludność rodzimą. Znalazła się ona więc w podobnej sytuacji jak ludność niemiecka. Nie ominęły jej rabunki, zabójstwa, usuwanie z mieszkań. Oprócz zwykłych szabrowników proceder ten uprawiali również przedstawiciele administracji, urzędów, a także służb porządkowych.

## Weryfikacja i rehabilitacja

Poważnym problemem, przed jakim stanęły władze gdańskie, było uregulowanie sytuacji prawnej obywateli byłego Wolnego Miasta Gdańska. W tym celu, na mocy rozporządzenia wojewody z 16 lipca 1945 r., rozpoczęto akcję weryfikacji narodowościowej. Polegała ona na stwierdzeniu polskiego pochodzenia byłych obywateli gdańskich (Niemców i Polaków) i przeprowadzeniu wyraźnego podziału między ludnością polską a niemiecką. Do końca 1948 r. zwery-

<sup>15</sup> Sprawozdania WUBP w Gdańsku, dotyczące nastrojów panujących pośród niewysiedlonej jeszcze ludności niemieckiej, do roku 1948 informują o szerzeniu się przekonania, jakoby Gdańsk miał odzyskać status wolnego miasta, a rządy miały powrócić w ręce Niemiec.



Przybywający osiedleńcy

fikowano pozytywnie 13 424 osoby<sup>16</sup>. Przeprowadzenie weryfikacji narodowościowej było zadaniem niezwykle trudnym. Część ludności rodzimej zachowała pełne poczucie przynależności do narodu polskiego, ale część, w wyniku długotrwałej germanizacji, zupełnie je zatraciła. Jeszcze inni, mimo polskiego pochodzenia, nie czuli żadnych związków z polskością. Zdarzały się sytuacje, w których manipulowano procesem weryfikacyjnym w celu osiągnięcia osobistych korzyści. Zainteresowani mieniem poniemieckim urzędnicy przeznaczali do wysiedlenia osoby wyraźnie deklarujące swoją polskość, by następnie zająć opuszczone przez nie mieszkanie i przywłaszczyć sobie pozostawiony dobytek. Byli też Niemcy, którzy nie chcieli wyjeżdżać z Gdańska, i dlatego zapewniali członków komisji o swoim przywiązaniu do polskości. Zdarzały się wśród nich osoby, które zachowały nazistowskie poglądy. Postawę tej części pozytywnie zweryfikowanej ludności rodzimej odczytujemy w wynikach referendum ludowego z Gdańska, przeprowadzonego w czerwcu 1946 r. W sprawozdaniu z lipca 1946 r. szef WUBP w Gdańsku referował: „Ogólnie naszą tajemnicą są odpowiedzi rehabilitowanych Polaków, jak zapisano w języku niemieckim 3 razy »nie« lub »Heil Hitler«. Odpowiedzi takich było procentowo bardzo wiele, w Gdańsku, szczególnie w Oliwie i na powiatach”<sup>17</sup>. Trzeba zaznaczyć, że pojawiały się opinie, zwłaszcza wśród członków Polonii gdańskiej, pozytywnie oceniające weryfikację narodowościową, podkreślające wyższą konieczność rozwiązania sytuacji narodowościowej na tym terenie<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998, s. 129.

<sup>17</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, 310, *Sprawozdanie dekadowe za okres od dnia 30 czerwca do dnia 10 lipca 1946 r. z dnia 16 lipca 1946 r.* Zachowano oryginalną pisownię i stylistykę. Najprawdopodobniej chodzi tu o ludność zweryfikowaną. Termin rehabilitacja i weryfikacja był bardzo często mylony i błędnie stosowany.

<sup>18</sup> Zob. np. relacja Budzimyry Wojtalczyk-Winke (w zbiorach autorki).

Wśród przybyłych do Gdańska po wojnie Polaków znaleźli się także reprezentanci niemieckiej listy narodowościowej. Przeprowadzono wobec nich tzw. rehabilitację, która miała wykazać rzeczywiste motywy ich postępowania w okresie wojny. W kwietniu 1945 r. wojewoda gdański wydał instrukcję rozpoczynającą akcję rehabilitacji. Warunkiem było złożenie przed organami administracji deklaracji wierności narodowi i demokratycznemu państwu polskiemu. Do lutego 1947 r. zrehabilitowano w Gdańsku 1970 osób.

### Przesiedlenia i osadnictwo

Do końca 1947 r. w zorganizowanych transportach wysiedlono z Gdańska 126 472 Niemców. Był to akt symbolizujący koniec dotychczasowego świata, którego agonია trwała niemal przez całą drugą połowę lat czterdziestych. Agonia ta w świadomości polskiego społeczeństwa schodziła na dalszy plan w związku z początkami masowego osadnictwa polskiego i budowania zrębów nowej, własnej cywilizacji, kultury i gospodarki<sup>19</sup>. Wypełnianie przestrzeni gdańskiej polskim żywiołem charakteryzowało bardzo szybkie tempo, spontaniczność i żywiołowość. Już w listopadzie 1945 r. liczba Polaków przewyższyła liczbę Niemców. Pod koniec 1948 r. mieszkało tu 101 873 przesiedleńców z Polski centralnej oraz 26 629 przybyszów zza Buga.

Zdecydowana większość osadników wiedziała o Gdańsku niewiele. W świadomości Polaków było to przede wszystkim miejsce, w którym broniono Westerplatte. Na decyzję o wyborze tego miasta jako nowego „miejsca na ziemi” najczęściej wpływało powszechne przekonanie o jego bezspornej polskości. Portowy charakter miasta wielu osadników łączyło z nadzieją awansu ekonomicznego. Wszystko to powodowało, że napływ nowych mieszkańców był tu o wiele bardziej masowy i spontaniczny niż do innych miast „Ziem Odzyskanych”. Z tej przyczyny w ogólnopolskiej propagandzie osadnictwa na nowych ziemiach Gdańsk nie zajmował szczególnego miejsca<sup>20</sup>. W perspektywie lokalnej polskość w pierwszych powojennych miesiącach była raczej postulatem. Tymczasem w jednym z napisanych wówczas tekstów czytamy: „Gdańsk – to nie tylko najwspanialszy klejnot w koronie polskiej, ale przede wszystkim płuca Polski”<sup>21</sup>. Tego rodzaju zabieg miał na celu utwierdzenie przekonania o prawomocnym charakterze obecności polskiej w Gdańsku. Wiceprezydent Franciszek Chudoba zwracał się natomiast wprost do „nowych gdańszczan”: „Gdańszczanami jesteśmy już my, którzyśmy tu z różnych stron Polski zjechali, by tu żyć i pracą naszą kłaść podwaliny pod budujące się państwo morskie”<sup>22</sup>.

Ludzie zjeżdżali z różnych stron Polski wraz z przejściem frontu. W pierwszej kolejności przybywała okoliczna ludność z tzw. nowych (przyłączonych po wojnie) i starych (wchodzących w skład państwa polskiego przed 1 września 1939 r.) terenów utworzonego województwa gdańskiego. Również Polacy z centralnych i południowo-wschodnich regionów Polski przyjeżdżali jeszcze przed utworzeniem w Gdańsku struktur organizacyjnych regulujących osadnictwo. Wyślana z Łodzi grupa operacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) dotarła tu 14 kwietnia 1945 r. Utworzyła Powiatowy Oddział PUR w Gdańsku<sup>23</sup>, który podlegał od-

<sup>19</sup> Zob. B. Okoniewska, *Refleksje...*, s. 12.

<sup>20</sup> Zob. np. *Dwulecie pracy na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1947.

<sup>21</sup> J. Friedrich, *Gdańsk 1945–1949. Oswajanie miejsca [w:] Gdańsk pomnik historii II, teka gdańska 4*, red. Piotr Najmajer, Gdańsk 2001, s. 29.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>23</sup> Do grudnia 1945 r. PUR w Gdańsku działał jako dwie instytucje: Inspektorat Rejonowy Osadnictwa oraz Punkt Etapowy.



działowi wojewódzkiemu. W zakresie kompetencji PUR znalazło się kierowanie całym ruchem przesiedleńczym wraz z opieką nad przybyszami. Ze wschodu nadciągały transporty z Polakami, którym odebrano ich ojcowiznę, a następnie nadano status ludności „repatriowanej”.

PUR był dla przyszłych gdańszczan pierwszym etapem zetknięcia się z nowym miejscem, nowym środowiskiem, w którym przyszło im zaczynać wszystko od nowa. Podjęte w tej instytucji decyzje dotyczące wyboru lokalu mieszkalnego, warsztatu pracy itp. bardzo często determinowały wybory życiowej drogi. Według niektórych przybyszów PUR był najważniejszym działającym wówczas urzędem<sup>24</sup>. Opinię tę podzielał pracownik referatu prawnego PUR, który pisał w sprawozdaniu: „[...] Państwowy Urząd Repatriacyjny – instytucja, za pomocą której dokonana została praca w odrodzonej, demokratycznej Polsce pierwszorzędno znaczenia, która musi być silnymi zgłoskami wryta w historii naszej Ojczyzny, jako nie mająca sobie równej w dotychczasowych dziejach Polski. Za pomocą tej instytucji uregulowana została »wędrownica ludów« w Polsce. Osiedlono, przesiedlono i zaludniono Ziemię Odzyskaną. [...] Prawie wszyscy przebywający na tutejszym terenie samego miasta Gdańska, okolic, lub całego obszaru powiatu, odwiedzili kiedyś ten Urząd, a pewnie mieli coś tam do załatwienia”<sup>25</sup>.

„Purowcy” pomagali w otrzymaniu zezwoleń na puste mieszkania, pośredniczyli w uzyskaniu pracy, odtwarzali zagubione dokumenty, wystawiali nowe. Wielu przybyszów spędzało nawet do kilku miesięcy w Punkcie Etapowym PUR, gdzie mieli zapewnione wyżywienie, nocleg i opiekę lekarską. W barakach PUR, które były rozrzucone w różnych częściach Wrzeszcza, organizowano również działalność propagandową i kulturalną.

### Tworzenie więzi społecznych

Powojenny Gdańsk stawał się szczególnym miejscem spotkania grup ludności pochodzących z odmiennych kręgów cywilizacyjnych. Zetknięcie się na ziemi gdańskiej mocno zróżnicowanych pod względem cywilizacyjnym osadników w warunkach poważnych trudności powojennych powodowało pojawianie się nowych różnic, a nieraz konfliktów<sup>26</sup>.

W procesie tworzenia się nowych więzi społecznych największą rolę odegrało życie religijne. Kościół katolicki, który objął administrację w Gdańsku we wrześniu 1945 r., był jedyną instytucją łączącą wszystkich mieszkańców niezależnie od pochodzenia. Głębokie przywiązanie do religii i katolicyzmu osadników – tak z Polski centralnej, jak i z Kresów Wschodnich – oraz ludności rodzimej zbliżało do siebie ludzi. Wspólne uroczystości religijne pomagały przełamywać wzajemne uprzedzenia i nieufność. Podczas pierwszej po wojnie procesji Bożego Ciała, która odbyła się w 1946 r., przeszły miastem wielotysięczne kolumny ludzi, wzmacniając bez wątpienia poczucie wspólnoty wśród wiernych.

### Oswajanie miejsca

Pomimo trudności, jakie towarzyszyły powstawaniu nowej gdańskiej społeczności, a także pomimo uprawianego na dużą skalę szabrownictwa oraz trudnej sytuacji aprowizacyjnej, z niebywałym entuzjazmem dokonywano dzieła odbudowy Gdańska. Ministerstwo Odbudowy 30 kwietnia 1945 r. powołało do życia Gdańską Dyрекcję Odbudowy (GDO) pod

<sup>24</sup> A. Panasiuk, *Miasto i ludzie*, Gdańsk 2000, s. 27.

<sup>25</sup> AP Gd, PUR, 154, *Sprawozdanie z działalności Referatu Prawnego Powiatowego Oddziału PUR za okres od rozpoczęcia działalności do 31 grudnia 1947 r.*

<sup>26</sup> Zob. B. Maroszek, *Kształtowanie się nowego społeczeństwa w województwie gdańskim 1945–1964*, Gdańsk 1965, s. 11.

kierownictwem Jana Wątorek-Wątorskiego. Akcję odgruzowywania i oczyszczania ulic z ciał ludzkich oraz padliny podjęto zaraz po ustaniu walk. Początkowo angażowano do prac porządkowych Niemców, a wraz z nimi ludność rodzimą. Jednak bardzo wyraźne było pragnienie, by Gdańsk odżył wyłącznie za sprawą Polaków. Przybywające rzesze Polaków – ludność cywilna oraz członkowie grup operacyjnych – natychmiast przystępowały do działania. GDO odbudowywała i uruchamiała zakłady i urządzenia użyteczności publicznej, odbudowywała budynki mieszkalne, zabezpieczała obiekty wartościowe pod względem zabytkowym i majątkowym, usuwała grożące niebezpieczeństwem ruiny.

Stopniowo odradzał się nie tylko przemysł i życie portowe, ale także życie kulturalne, naukowe i oświatowe. Niespełna dwa miesiące po wydaniu ostatniego numeru „Danziger Vorposten”, 19 maja, ukazał się pierwszy numer „Dziennika Bałtyckiego”. Rozgłośnia radiowa nadała 13 czerwca pierwszy program w polskim Gdańsku, a 28 czerwca – w czasie obchodów uroczystości „Dni Morza” – ruszyła pierwsza gdańska linia tramwajowa, nr 1.

We wspomnieniach pionierów gdańskich dominowały uczucia nieprawdopodobnego wręcz entuzjazmu. „Ludzie [...] wszystko chcieli zrobić natychmiast. Dlatego dokonywali prawdziwych cudów. I z zadaniami, które w normalnych czasach wymagałyby miesięcy, dawali sobie radę w dwa–trzy dni”<sup>27</sup>. Zapłatą za ten imponujący trud był początkowo talerz zupy i kawałek chleba. A pracowano po 12–16 godzin w trudnych, czasem niebezpiecznych warunkach; np. podczas uruchamiania elektrowni „Ołowianka” sowieccy żołnierze strzelali do monterów znajdujących się na słupach.

W tym ogromnym wysiłku, oprócz biologicznego prawa przetrwania oraz konieczności przywrócenia do życia leżącego w gruzach miasta, mieściło się coś jeszcze. Jeśli bowiem spróbować wyobrazić sobie odczucia zaczynającego wszystko od początku osadnika to, poza oczywistymi sprawami bytowymi, nasuwa się też jakaś potrzeba uzasadnienia lub też uprawomocnienia swej obecności na tym „nowym miejscu na ziemi”. Proces ten, który wraz z adaptacją nowego środowiska zachodził zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym – Jacek Friedrich nazwał filozoficznie „oswajaniem miejsca”<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> A. Panasiuk, *Miasto...*, s. 27.

<sup>28</sup> J. Friedrich, *op. cit.*, s. 27.